

Zabawy trzylatka. W co się bawić z trzylatkiem?

„Moje dziecko nie bawi się z innymi dziećmi” martwi się rodzic trzylatka. Gdy dziecko idzie do przedszkola, ta sprawa jeszcze bardziej niepokoi. A nie powinna! Dziecko trzyletnie bardzo chce się bawić z innymi dziećmi. Interesuje się, co robią inni, podchodzi, obserwuje. Ale w tym wieku dzieci nie potrafią jeszcze współpracować. Mówi się, że trzylatek bawi się sam, obok innego malucha lub w to samo co kolega czy koleżanka. I to jest normalne.

Nowy wymiar

Pójście do przedszkola stwarza nową szansę. Kiedy czwórka dzieci przy stoliku rysuje, to jest to nowy wymiar, bo trzeba negocjować, kto pierwszy użyje złotej kredki, można razem się śmiać i mówić wszystkim, co się dzieje na naszej kartce – słowem zaczyna się życie towarzyskie, mimo że każdy jest skupiony bardziej na sobie. I to jest coś zupełnie innego niż wtedy, gdy dziecko siedzi samo przy stoliku w swoim pokoju i ma wszystkie kredki dostępne tylko dla siebie.

W kole

Wszelkie zabawy grupowe dzieci w tym wieku są inicjowane przez dorosłego. To pani w przedszkolu zadba, by maluch chwycił rączki kolegi i tym sposobem znalazł się w „kółku graniastym”. Zaczyna się czas zabaw z prostą regułą np. dorosły daje znak, że trzeba się zatrzymać. Czasami dzieci (szczególnie, gdy wcześniej rzadko przebywały w większych skupiskach) potrzebują oswojenia się z obecnością tylu innych osób. I z tym, że w tłoku ktoś kogoś dotyka, potrąca, zagradza drogę.

Ulubione zabawy

Potrzeba ruchu trzylatka jest bardzo duża i to wyznacza też rodzaje zabaw. Dzieci lubią zabawy ruchowe. Uczą się kopać i rzucać piłkę, biegają, skaczą.

Chętnie konstruują – gdy mają klocki, budują wieżę. Na placu zabaw powstają babki z piasku. Gdy w zasięgu ręki są liście i kamyczki, to one stają się budulcem konstrukcji.

Maluchy podpatrują życie codzienne i je naśladują, bawiąc się w zabawy tematyczne np. mieszają składniki ciasta, wożą lalę – dziecko w wózku.

W zabawach plastycznych – rysowaniu, malowaniu, lepieniu czy wycinaniu – bardziej chodzi o poznanie i eksperymentowanie z materiałem niż o efekt działania. Fajnie jest pomazać farbami arkusz papieru. Temat ulega zmianie w trakcie tworzenia. „To będzie pies” mówi maluch, by po chwili zdecydować „to jest samochód!” .

Co każdy rodzic o zabawie wiedzieć powinien?

Zanim rozpocznie się zabawa na całego warto się do niej przygotować. Zadbaj o przyjazne miejsce. Czyli takie, w którym dziecku nic nie grozi. I takie, w którym podczas eksperymentów z plasteliną nic nie zagrozi naszemu nowemu dywanowi. Ta sama zasada dotyczy ubrania dziecka. Najlepiej, by było wygodne i odporne na zaplamienia czyli takie, którego nie jest szkoda. Nieustanne pilnowanie, by maluch zbyt nie ubrudził odbiera radość z zabawy i dziecku, i rodzicowi.

Zabawa ma także swój koniec. Niestety, często dla dziecka to zła wiadomość, dlatego warto wcześniej zapowiedzieć zakończenie. „Masz jeszcze czas na ostatni rajd wokół stołu” – maluch uczy się, że po takiej zapowiedzi ma jeszcze trochę czasu. Nikt nie lubi, by mu przerywać w trakcie najlepszej zabawy.

Warto uczyć też malucha, że po zabawie trzeba posprzątać zabawki. Gdy będziemy konsekwentnie trzymać się tej reguły, dziecko będzie naturalnie ją uznawało. Oczywiście to bardzo trudne, żeby samemu pozbierać porzucane po całym pokoju klocki. Ilość pracy może zniechęcić najwytrwalszego przedszkolaka. Dlatego powiedzenie „pomogę ci zebrać zabawki” lub „zaczynaj zbierać do pudła z tej strony, a ja będę zbierać z drugiej i spotkamy się na środku” może zachęcić do porządków. Dorosły wtedy nie wyręcza dziecka, ale mu pomaga.

Dziecko, szczególnie na początku swej „kariery” przedszkolaka potrzebuje po zajęciach bliskiego kontaktu z mamą i tatą w domu. Pozwala mu to odreagować i odpocząć. Gdy się bawimy nie rozmawiajmy przy okazji przez telefon, nie ogarniamy pokoju. Dziecko, widząc nasze zaangażowanie we wspólne działanie dostaje informację, że jest ważne, a wymyślona przez niego zabawa jest atrakcyjna. To lepsze od jakiegokolwiek pochwały.

Nie zawsze więcej znaczy lepiej. Tak jest z zabawkami. Nie należy przesadzać z ich liczbą. Aby dziecko rozwinęło twórcze myślenie nie może mieć samych „jednoznacznych” zabawek. Warto – nawet tymi „dookreślonymi” – bawić się na różne sposoby, „mieszać” gotowe zabawki ze stworzonymi samodzielnie.

Gdy dziecko bawi się z innymi dziećmi, a rodzic mu towarzyszy, zazwyczaj maluch przeżywa dylemat „być z mamą i tatą czy kolegami”. Bo chciałoby się obu rzeczy naraz. Dorosły może chwilę pobawić się razem, a potem przypatrywać z odległości. Policzyć do 10 zanim wtrąci się w sprzeczkę dzieci (by dać im szansę na dogadanie się), ale też włączyć się na tyle wcześnie, aby dalsza zabawa była możliwa.

- *Zabawa to naturalna aktywność małego dziecka.*
- *Trzylatek bawi się najczęściej sam, obok innego dziecka lub w to samo, co kolega.*
- *Bawiąc się z dzieckiem dorosły ma niepowtarzalną okazję poznać jego świat, to co lubi, ale także dowiedzieć się, czym maluszek się martwi w domu i przedszkolu.*